Cena numeru 50 hal.

Nr. 41. (101) Lublin, dnia 2 listopada 1919 r. Rok III.

ROBOTNIK

PRZEDPŁATA WYNOSI: W Lublinie wraz z odnoszeniem do domu kwartalnie 5 K., na prowincji z przesyłką pocztową kwartalnie 6 koron.

CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz petitowy jednoszpaltowy na ostatniej stronie 80 h., na 1 stronie 2 k., w tekście 2 k. 50 h. Drobne ogłoszenia po 10 hal. za wyraz.

TYGODNIK SPOŁECZNY, POŚWIĘCONY SPRAWOM WARSTW PRACUJĄCYCH.

Organ Stowarzyszenia Robotników Chrześcijańskich.

Adres Redakcji i Administracji: Krakowskie-Przedmieście 7, I piętro (Lokal Stowarzyszenia Robotników Chrześcijańskich). Redaktor przyjmuje we środy i piątki od godziny 6 — 7 wieczorem. Administracja otwarta codz. od 9 rano do 6 wiecz.

PRACĄ i ŁADEM.

W rocznicę WYZWOLENIA.

Niezapomniane pozostaną dla nas pierwsze dnie listopada r. 1918. Wtedy to, w czas chmurny i słotny, w przededniu ciężkiej zimy, przyszły wydarzenia, które, chociaż przez wszystkich wyczekiwane, wstrząsnęły wszystkimi do głębi i spadły na jednych jak grom z jasnego nieba, na drugich—jak nowina wielka i radosna.

Z samym końcem października armje austrjackie, walczące na froncie włoskim, rozprzęgły się i w nieładzie jęły się cofać ku granicy. Miljonowe hufy Habsburgów odmówiły posłuszeństwa. Niewolnik słowiański zrzucił hańbiącą obrożę z karku i, podniósłszy dumnie głowę, zawołał: Jestem wolny!

Z zapartym tchem patrzeliśmy na to, co się dokoła nas działo. Widzieliśmy, jak runęło państwo austrjackie, jak wyzwalały się słowiańskie narody, jak na gruzach wielkiej monarchji kładły gorączkowo i niezręcznie fundamenta pod gmach wolności.

Na ziemi polskiej dniem Wyzwolenia był dzień Wszystkich Świętych. Orędowali narodzinom Polski wolnej wszyscy męczennicy i święci, jakby rzeczywiście Bóg chciał pokazać, że wbrew zakusom ciemnych mocy tego świata naród polski żyć ma prawo i żyć będzie.

Jakoż powstał z grobu ów Łazarz narodów, który po trzykroć usiłował odwalić kamień, przygniatający wieko jego trumny. Powstał ku przerażeniu swych katów i prześladowców, ku zdumieniu wszystkich ludzi małego ducha.

Kiedyś, po latach, ten chmurny dzień listopadowy natchnie może jakiego wieszcza i każe mu oblec wizję Polski zmartwychwstającej w barwną szatę żywego słowa. A jeszcze później, my, którym Bóg miłościwy pozwolił własnemi oczami patrzeć na jeden z największych cudów w dziejach świata, którym danem było widzieć upadek szatana i pełne chwały zwycięstwo Sprawiedliwości—my, niegodni spadkobiercy bohaterów z pod Racławic, Raszyna i Grochowa, synowie i wnukowie tych, co partyzanckie boje wiedli z nawałą caratu, tysiącami szli na Sybir i tysiącami ginęli na drzewie męki i upodlenia — będziemy z kolei wnukom swoim opowiadać niesłychane, czarodziejskie baśnie o tem, jak z kurzawy krwi i z łun pożarów powstała Polska wolna i zjednoczona, Polska, nie (jak dotąd) „służebnica cudza", ale królowa dumna i potężna, która „z piorunów ma ręce i wieniec—gardzący śmiercią wzrok — życia rumieniec".

Rola P. P. S. w niedoszłym strajku rolnym.

(Dokończenie).

Niebawem wszystkie połączone stronnictwa ludowe wystąpiły w formie stanowczej przeciw strajkowi rolnemu, piętnując go jako ruch, zmierzający do obalenia państwa polskiego—s o c j a l i ś c i, którzy i tak już od dawna utracili wpływ na szersze masy naszego narodu, spostrzegli, że sprawa zaczyna być dla nich groźną i postanowili umyć ręce od wszystkiego, a całą winę zwalić na komunistów. Jakoż niebawem kierownictwo związku zawodowego robotników rolnych ogłosiło odezwę, w której powiada:

„Obecnie—na domaganie się posłów s o c j a l i s t y c z n y c h—Rząd zgodził się wstrzymać represje w stosunku do służby folwarcznej (?), przystąpić do zwalniania administracyjnie(?) aresztowanych i wznowić rokowania pomiędzy związkiem zaw. rob. roln. a obszarnikami. (Czy Rząd temu przeszkadzał?

Mimo to komuniści nadal chcą prowadzić strajk, ponieważ im chodzi nie o uzyskanie celów tego strajku, lecz o ciągły zamęt. Dlatego też nie słuchajcie komunistów. Dnia 20 października—w poniedziałek—praca na folwarkach ma się rozpocząć wszędzie; zaprotestowaliśmy przeciwko krzywdom naszym, pokazaliśmy siłę, teraz dalszy strajk byłby bezcelowym".

Z treści tej odezwy okazuje się, że P.P.S., pod której komendą stoją związki zawod. rob. roln. strajk, istotnie i ś w i a d o m i e wywołała. Niezręcznie idzie jej tłómaczenie się z przyczyn, które ją do tego skłoniły. Żadna nie jest na tyle ważna, aby usprawiedliwić ogłodzenie miast i zgubę Rzeczypospolitej. Tylko t a r g o w i c z a n i e mogą się w ten sposób tłómaczyć. Partja socjalistyczna chce z chłopa zrobić narzędzie swych krwawych zamiarów, z wolnego obywatela uczynić posłusznego partji niewolnika.

Niedoszły ten strajk rolny miał być p r o t e s t e m przeciwko krzywdom robotników rolnych. W sprawie tej odezwa Rządu może wyrobić najlepsze pojęcie. Kto z tych dwojga mówi prawdę: Rząd czy P.P.S.? Oczywiście prawda jest po stronie Rządu i Sejmu, gdyż P.P.S. zawsze używa kłamstwa jako głównej broni.

„Pokazaliśmy siłę"—chlubi się partja strajkowa. Jakaż to siła, co polega na próżniactwie i a n a r c h j i, a wygładzaniu bliźnich, gorzej, bo ziomków własnych? Jakaż to siła, która zmierza do osiągnięcia celów osobistych kosztem Ojczyzny? Tak, jest to siła, ale zbrodnicza, siła targowiczan, którzy wołali: „Niech Polska nierządem stoi, niech ją nieprzyjaciele rozbiorą, byleby tylko nasze przywileje i nasze kiesy pozostały nietknięte" Tak przed półtora blizko wiekiem mówiła część magnatów i szlachty, za co słusznie dzisiaj imiona tych zdrajców są w powszechnej pogardzie. Otóż P.P.S. chce teraz uczynić z robotników rolnych targowiczan, chce ich popchnąć w objęcia anarchji, pragnie w

ich ręce wetknąć nóż, którego ostrze godzi w serce Rzeczypospolitej.

Strajk rolny, zainicjowany przez P.P.S., nie powiódł się; zwyciężyła praca i poczucie ładu społecznego, zwyciężył w szerokich masach służby folwarcznej lęk przed skutkami takiego bezrobocia. Otrzeźwiały zbałamucone umysły, odezwało się serce i sumienie. Ludzie wrócili do pracy.

Czy jednak nasz robotnik rolny nie ulegnie tym podszeptom w przyszłości? Czy dla nędznych, osobistych korzyści nie dopuści się zbrodni na całej Ojczyźnie?

Miejmy nadzieję, że nie. Dotychczasowe bezrobocia na wsi wyrządziły niewątpliwie mnóstwo szkód rolnictwu i wzmogły nadzwyczajnie cenę najniezbędniejszych środków życia. Ale z drugiej strony opłakane warunki, w jakich przeważnie żyła służba folwarczna, zmieniły się na lepsze. Dalsza ich poprawa jest kwestją czasu. To zysk niezaprzeczony, chociaż zdobyty kosztem dobrobytu szerokich mas pracujących po miastach. Wolno każdemu walczyć o polepszenie warunków materjalnych, ale tak, aby to drugim nie szkodziło. Bezwzględna walka nigdy nie jest ani pożądana ani godziwa; cóż dopiero dzisiaj, kiedy kraj cierpi na brak najpotrzebniejszych artykułów żywności, kiedy ogólny brak chleba i zmniejszona wydajność pracy grozi co chwila ciężkim przesileniem.

W takich warunkach strajk rolny nie może być środkiem poprawy bytu. Będzie on przedewszystkiem środkiem zguby i ciężką zbrodnią przeciw Bogu i Ojczyźnie.

Wśród mogił i krzyżów.

Mogiły wy polskie, mogiły milczące!
Idę dziś do was w pokorze i skrusze,
Nie, żeby liczyć żołnierzy tysiące,
Lecz aby westchnąć za ich biedne dusze.

Patrzę i serce pęka mi z boleści:
Mogił i krzyżów las istny się czerni...
Ileż tragedji ludzkich tam się mieści,
Ileż tam smutku, boleści i cierni!

Oto na jednym napis czytam smutny:
„Tu leży ułan, co padł w boju z wrogiem;
Nad rozkosz życia przeniósł zgon okrutny,
Wierny wciąż hasłu: „Z narodem i z Bogiem!"

A o krok dalej widnieje krzyż biały:
„O Zdrowaś prosi porucznik Legjonu,
Któremu salwy karabinów grzmiały
Miast płaczu matki w smutnej chwili zgonu".

Obok, na wzgórku, śpi w chwale na wieki
Syn Wielkopolski, dumny, że go losy
Na kres Ojczyzny posłały daleki
I zbrojnie dały odbić wroga ciosy.

Przy nim, przy dzielnym żołnierzu z nad Warty,
Legł zuch krakowski, któremu się zdało,
Że, gdy moskiewskie po łbie wezmą czarty,
Wróci do domu szczęśliwie i cało.

Tu znowu, w cieniu wysokich topoli,
Mogiła jakaś zapadła, niewielka.
To grób żołnierza, którego z niewoli
Wyrwała wreszcie śmierć—wybawicielka.

* * *

Idę przed siebie cichy i tak smętny,
Że już nie widzę mogiły ni krzyża...
Ach, jak żałosny jest ten dzień odświętny,
Dzień, w którym człowiek do zmarłych się zbliża!

F. K.

Módl się o krótką pamięć dla wszelkich uraz.

Spurgeon.

W sprawie reformy rolnej.

Ponad wszystkie wewnętrzne sprawy Rzeczypospolitej naszej wybiła się reforma rolna. Uchwalona w lipcu, w okresie najpilniejszych prac w polu, nie wywołała ona pozornie żywszego odruchu. Obecnie jednak wystąpi na widownię, wciągnie wszystkich w wir najwyższego zainteresowania, ze sprawą tą bowiem łączy się całokształt wewnętrznego rozwoju, a przez to i zewnętrzne stanowisko kraju.

Reforma ta uważana jest przez wszystkich jednomyślnie za konieczną. Co do tego zgadza się najbardziej twardy konserwatysta z zaciekłym radykałem. Jednomyślność ta pryska jednak tam, gdzie mowa o celach, sposobach i szczegółach wykonania reformy.

Jedni stoją na gruncie wyłącznie socjalno-rewolucyjnym, drudzy, właściwie ogół, na gruncie potrzeb społeczno-narodowych.

O ile reforma w duchu pierwszych wtrąciłaby kraj w przepaść, o tyle reforma na gruncie potrzeb społeczno-narodowych otwiera perspektywy najświetniejszego rozwoju.

Przesuwając bowiem ziemię w ręce bezrolnych i małorolnych, skierowuje ziemiaństwo większe wraz ze zdobytemi za odstąpioną ziemię kapitałami i z wyrobioną organizacją na pole przemysłu i handlu, czyni je przez to polskiemi, podnosi do koniecznej potęgi, podnosi gospodarstwa małorolne, łączy ziemiaństwo większe z szerokiemi warstwami robotniczemi i ludu wiejskiego, a wszystkich zespala ściśle ze sprawą narodową, nadając organizmowi narodowemu niesłychaną spoistość i tężyznę.

Olbrzymie te korzyści wskazują na konieczność energicznego, szybkiego, w granicach możliwych, przeprowadzenia uchwały rolnej. To bowiem tylko jest w stanie usunąć ferment i opanować wrogie prądy, nurtujące wśród bezrolnych.

Jeżeli wyświetlanie np. technicznych trudności wykonania uchwalonej reformy rolnej, ujemnych jej stron jest wskazanem, o tyle rzucanie samych cieni na tę sprawę, a tem bardziej rzucanie słów niechęci i szyderstwa pod adresem ludowych stronnictw z powodu ich uchwały jest niezmiernie szkodliwem pod względem społecznym i narodowym.

Nie należy bowiem zamykać oczu na to, że lud nasz w tych uchwałach wykazał znaczne umiarkowanie, które jest nie po myśli naszym czerwonym sąsiadom ze wschodu, jak również ich braciom po duchu w Polsce.

Uchwały stronnictw ludowych wskazują, że nie pragną one zupełnego zniesienia większej własności. Nie ulega zaś wątpliwości, że w praktycznem przeprowadzeniu uchwały, szczerem a życzliwem ze strony większego ziemiaństwa, wiele się da wygładzić i ziści się może marzony przez Krasińskiego cud: z polską szlachtą — polski lud.

Ks. St. Furmanik

Skład polityczny Sejmu.

Wobec prób utworzenia większości sejmowej nie od rzeczy będzie przyjrzeć się składowi Sejmu.

Sejm liczy dziś 395 posłów, ugrupowanych w następujących klubach:

Związek Narodowo-Ludowy (nar. dem.) posłów	70
Narodowe Zjednoczenie Ludowe (powstało przeważnie ze zlania się Zjednoczenia ludowego i Pol. Zjedn. Lud).	65
P. S. L. Wyzwolenie (Thugutt) . . .	58
P. S. L. Piast	51
P. P. S.	35
Chrześcijański narodowy klub robotniczy	29
Klub Pracy konstytucyjnej (przeważnie galicyjscy konserwatyści)	18
Nar. Związek robotniczy.	14
Grupa Stapińskiego	12
Klub mieszczański.	12
Grupa katolicko - konserwatywna . .	5
Żydzi.	10
Niemcy	2
Dzicy.	14
Razem posłów	395

Większość w Sejmie musiałaby liczyć 200 posłów.

Kluby „Wyzwolenia" (58), „Piastowcy" (51) i Stapińczycy (12) połączyły się jak wiadomo i tworzą Polskie Stronnictwo ludowe (121 członków).

Gdyby do niego przyłączyło się jeszcze „Narod. Zjednoczenie ludowe", powstałby blok o 186 głosach, a więc jeszcze nie tworzący większości. Trzebaby jeszcze wciągnąć do bloku „Narod. Związek Robotniczy", który jednak z chłopami różni się w niejednym punkcie.

Większość taka, jeśli powstanie, miałaby charakter chłopsko - radykalny i brakłoby w jej szeregach przedstawicieli inteligencji.

Zawieszenie „Głosu Pracy".

W Sosnowcu wychodzi od szeregu już miesięcy pismo codzienne p. t. „Głos Pracy". Zabierało ono głos w niezliczonych sprawach, obchodzących ogół robotniczy i cały naród, stając w obronie prawdy i uczciwości, w obronie pokrzywdzonych, piętnując natomiast samowolę różnych czynników rządowych, zbrodnie paskarzy, gwałty bolszewików i prowakacyjną robotę zamaskowanych komunistów z P. P. S. Ale właśnie ta walka z otwartą przyłbicą, to niedwuznaczne zwalczanie anarchji, nie spodobało się pewnym osobom. „Głos Pracy" został decyzją Sądu Okręg. w Sosnowcu z d. 26-go września zawieszony za umieszczenie artykułów: „Pogwałcenie praw konstytucyjnych i samowola biurokraty", „Ciekawy sędzia śledczy" i „Bandytyzm w Zagłębiu".

Nie wchodząc w pobudki, jakie Sąd Okr. w Sosnowcu skłoniły do tego kroku, zaznaczyć wypada, że jest w kraju pismo, które codzień miota najohydniejsze oszczerstwa na rząd i urzędników, które w najgwałtowniejszym tonie atakuje naczelne dowództwo armji za to, że — bolszewicy prowadzą z nami wojnę, pismo które uprawia najbezwstydniejszy bolszewizm i które na domiar wszystkiego wychodzi w przywłaszczonej niegranie drukarni, a mimo to nikt go nie konfiskuje ani nie zawiesza.

Pismo to nazywa się „Robotnik" i jest organem wszechpotężnej do niedawna międzynarodówki.

Najważniejsze
OBOWIĄZKI OBYWATELSKIE.

(Streszczenie wykładu O. Jacka Woroniecklego, profesora na Uniwersytecie Lubelskim.)

(Dokończenie).

Zła na swiecie zupełnie wykorzenić nie można. Jak między jednostkami i różnemi warstwami jednego narodu, tak też i między narodami świata będą długo jeszcze trwać nieprzyjaźń i rozterki. Polska mimo najlepszej woli nie będzie mogła wyrównać tych przeciwieństw i choćby sama nie powodowała się nigdy zaborczością, nie zdoła jednak powstrzymać sąsiadów od napadu, o ile u nich idea gwałtu zatryumfuje. W takim wypadku kraj nasz musi oczywiście chwycić się jedynego środka obrony t. j. wojny. B r o n i ć o j c z y z n y przed napadem złego sąsiada jest o b o w i ą z k i e m każdego obywatela. Jest to obowiązek największy i najszczytniejszy.

Dlatego też wszelkie nieuczciwe omijanie obowiązku służby wojskowej, wszelka próba oszustwa w tym względzie, jest ciężkim grzechem wobec Boga i Ojczyzny.

Mało tego. Nie tylko jesteśmy obowiązani uczynić zadość służbie wojskowej, ale powinniśmy jeszcze wszyscy wojskiem się opiekować, popierać wszelkie organizacje, które armję podtrzymują i ułatwiają jej spełnienie zadań. Jeżeli mężczyźni mają obowiązek służyć w wojsku i na wezwanie naczelnego wodza iść do boju, aby życie złożyć w ofierze, to kobiety niechajże ze swej strony roztoczą jak najtroskliwszą opiekę nad żołnierzem, niech postarają się ulżyć jego ciężkiej doli, niosąc pomoc i słowa pociechy. A czyż może być piękniejsza organizacja nad Towarzystwo Matek chrzestnych, gdzie wszystkie kobiety chrześcijańskie mają sposobność do roztoczenia opieki nad opuszczonymi bohaterami?

Obrona Ojczyzny, jak już powiedzieliśmy, to najważniejszy obowiązek każdego obywatela. Do obrony kraju potrzeba jednak wojska, broni, amunicji oraz wszelkiego rodzaju materjałów. Na to wszystko trzeba pieniędzy i to niemało. Trzeba również pieniędzy na mnóstwo innych rzeczy. Wiemy, jak różnorodne są potrzeby jednej rodziny, jednego gospodarstwa. O ileż większe i różnorodniejsze są potrzeby państwa. Wszak państwo — to niesłychanie skomplikowany organizm, to gospodarstwo, gdzie są miljony pracowników zatrudnione i które ma niezliczone interesy nie tylko wewnątrz, na swoim obszarze, ale i ze swymi sąsiadami czyli z zagranicą. Aby to gospodarstwo państwowe mogło zadość uczynić swym zobowiązaniom wobec własnych obywateli i wobec zagranicy, musi mieć przedewszystkiem skarb dobrze zapełniony i zawsze gotowy do płacenia. Skarb państwa jest to wspólna kasa obywateli, kasa, która pokrywa wydatki na wspólne ich potrzeby. Dlatego należy p ł a c i ć p o d a t k i jak najsumienniej, albowiem, wzbogacając państwo, wzbogacamy równocześnie siebie. Przeciwnie, kto skąpi państwu pieniędzy, kto je oszukuje na podatkach, kto nie kupuje pożyczki państwowej, ten robi jak człowiek skąpy i nieopatrzny, gdyż państwo, w którem skarb jest ubogi, nie może należycie dbać o szkoły, ani o wojsko, o szpitale ani o zakłady dobroczynne, nie może utrzymać w dobrym stanie kolei, dróg i żeglugi, nie może popierać handlu, przemysłu i rolnictwa, przedewszystkiem zaś nie jest w możności zaopiekować się robotnikiem, tak, jakby na to zasługiwał.

Pamiętajmy więc, że płacenie podatków, i to jak najuczciwsze, jest nietylko podstawą dobrobytu państwa, ale i każdego obywatela. Gdy zaś mowa o podatkach i wogóle ofiarach pieniężnych na rzecz państwa, to warto zaznaczyć, że p o ż y c z k a p a ń s t w o w a jest najpewniejszą pożyczką, bo daje pewny procent i ma zupełne zabezpieczenie w majątku państwa, czego o żadnej innej pożyczce powiedzieć nie można. Przytem pamiętać należy, że, kupując państwowe bony pożyczkowe, spełniamy patryotyczny obowiązek.

O b o w i ą z e k g ł o s o w a n i a jest trzecim z kolei obowiązkiem, który do wszystkich się odnosi. Nikt nie powinien lekceważyć sobie powszechnego i równego prawa głosowania, które po tylu walkach zostało nareszcie osiągnięte. Kto nie głosuje, ten dowodzi, że nie docenia albo zgoła nie rozumie ważności tego prawa; taki obywatel, jako nieuświadomiony, wyrządza państwu nieobliczalne szkody. Niestety, daleko częściej przyczyną niegłosowania jest opieszałość lub karygodne niedbalstwo.

Głosować trzeba zawsze, ile razy ogłoszone są wybory czy to do Sejmu czy to sejmiku, czy wreszcie do jakichkolwiek innych instytucji. Głosowanie musi być jednak uczciwe, to znaczy, że nikomu nie wolno głosować za pieniądze, lub za poczęstunek. Jeżeli kto oddaje głos na partje szkodliwe lub wywrotowe ten popełnia zbrodnię przeciw Ojczyźnie. Sumienie zawsze nam powie, która partja zła, a która pożyteczna.

Każdy obywatel może przytem wybrać sobie stronnictwo, jakie mu się najbardziej podoba, gdyż na szczęście obok partji, które występują przeciw Bogu, Kościołowi i Ojczyźnie, w kraju naszym nie brak i takich, które stają w obronie wiary i Ojczyzny.

FELIKS KOZUBOWSKI. 7)

Duch pruski żyje.

X. Niemcy się nie zmienili.

Wiadomo, ile krwi kosztowało Francję i Koalicję odzyskanie Alzacji i Lotaryngji. Odzyskanie tego obszaru jest wynikiem zupełnego zmiażdżenia Niemiec, jest owocem złamania militaryzmu pruskiego i bunych rojeń imperjalistycznych. Rzesza niemiecka m u s i a ł a oddać Alzację - Lotaryngję, ale uczyniła to tylko pod presją ogromnych armji Koalicji, pod wrażeniem ii w świadomosci największej klęski wojennej, jaką dzieje zanotowały. Nie należy jednak sądzić, że dusza narodowa Niemiec dogodziła się z utratą lewego brzegu Renu i uznała słuszne prawa Francji. Gdyby tak było, mielibyśmy dawno pokój. Tymczasem wszcze dziś stoi pod bronią miljon Amerykanów i Anglików i blizko 2 miljony Francuzów, z których połowa przebywa w Alzacji i Lotaryngji, oraz na zachodniem pograniczu Niemiec. Świadczy to, że spadek po kaście militarnej wziął c a ł y n a r ó d niemiecki. Świadczy to, że idea imperjalizmu panuje wszechwładnie w umysłach szerogo społeczeństwa i że łatwiej mu jwydzec się pewnych form ustroju, aniżeli tego, co stało się już własnością wszystkich, t. j. z a b o r c z o ś c i i ż ą d z y p a n o w a n i a. Zresztą zmiany w ustroju społecznym, jakie w Niemczech obserwujemy, są bardzo nieznaczne (gdzieniegdzie niema ich wcale), a przewrót polityczny może jutro przynieść nowe niespodzianki, nie wyłączając nawet powrotu do monarchji.

Powiedziałem wyżej, że Niemcy musiały oddać Alzację i Lotaryngję, musiały zgodzić się na okupację Nadrenji. Uczyniły to, ponieważ wojna miała lada dzień przenieść się na ich terytorjum, a tego pragnęli patrjoci niemieccy za wszelką cenę uniknąć, wiedząc doskonale, jak straszne spustoszenia powoduje akcja wojenna. Wyznał to otwarcie Hindenburg, mówiąc, że przez kapitulację oszczędził Niemcom katastrofy, jaką byłaby wojna w granicach b. cesarstwa.

Był to więc wzgląd rozstrzygający dla niemieckich mężów stanu, jak również dla wodzów armji.

XI. Szał teutoński.

Gdy Koalicja zażądała, aby Niemcy odstąpiły Polsce terytorja, zamieszkane przez Polaków, wówczas słynny f u r o r t e u t o n i c u s (szał teutoński) ujawnił się w całej jaskrawości.

Oddać Polakom Gdańsk i Pomorze? Oddać Śląsk Górny z niewyczerpanymi skarbami cynku, węgla i żelaza? Oddać im ziemię wielkopolską, na której zniemczenie wyrzuciła Rzesza kilka miljardów marek? Nie! Raczej wojna do ostateczności, raczej nowa wojna z Koalicją i Polską, raczej bolszewizm i zupełne zniszczenie dzielnic polskich!

Szał ogarnął zrazu rząd i „republikę“ niemiecką na myśl o tem, że trzeba będzie się rozstać z prowincjami, gdzie wszystkie miernoty umysłowe niemieckie znajdowały wygodne i dobrze płatne posady, gdzie rząd wypłacał sute dodatki, t. zw. Ostmarkenzulagi, i gdzie można było bezkarnie dawać upust najniższym instynktom rasy.

Więc „ludowy“ rząd niemiecki pozwalał urządzać niezliczone wiece, na których zapadały uchwały o „nierozerwalnym“ związku dzielnic polskich z Rzeszą; władze niemieckie zmuszały górników i chłopów polskich do podpisywania zeznań, że są Niemcami albo że nie chcą przyłączenia do Polski; studenci i oficerowie niemieccy dopuszczali się pod opieką „ludowego“ rządu niesłychanych okrucieństw na bezbronnych mieszkańcach Śląska i Prus Zachodnich. Są też pewne wiadomości, że władze robiły wielkie przygotowania do zbrojnego oporu na wypadek przyznania tych obszarów Polsce.

Mimo wszystko jednak ogół niemiecki zdawał sobie świetnie sprawę z tego, że zabór pruski jest dla niego raz na zawsze stracony. Atoli nie mogli przeboleć Prusacy myśli, że te obszary przyczynią się do wzmocnienia odradzającej sie potęgi polskiej. Dlatego posuwali się w swojej zapamiętałości tak daleko, iż twierdzili, że oddadzą nam tylko zgliszcza i ruiny.

(Dalszy ciąg nastąpi)

brak stronnictw uczciwych, które chcą państwu i narodowi rzetelnie służyć. W ten sposób można zawsze wybrać partję, stojącą na gruncie prawa i porządku; kto zaś mimo to popiera swoim głosem stronnictwa anarchji, ten jest poprostu zdrajcą i nikczemnikiem.

Do obowiązków obywatelskich i to wcale nie najmniejszych, należy uczciwe sprawowanie urzędu, jakim nas obdarzono w drodze wyborów.

Przejdźmy teraz do życia prywatnego obywateli.

Rodzina jest jakby małym obrazem narodu, z rodzin bowiem składa się całe społeczeństwo i tak samo jak ono, ma rodzina swoje gospodarstwo, swoje interesy, mieszkańców i władzę, która należy do naczelnika państwa i ministrów. Z rodzin wychodzą obywatele. Można też śmiało powiedzieć, że jaką jest rodzina, takim będzie obywatel, a jakiemi są wszystkie rodziny, takiem będzie i społeczeństwo całe.

Stąd wynika, że **obowiązki życia rodzinnego** mają dla państwa ogromne znaczenie. W pierwszym rzędzie powinni obywatele starać się o liczne i zdrowe potomstwo, a zwłaszcza dbać o to, aby śmiertelność niemowląt, która w Polsce przybiera zastraszające rozmiary, ograniczyć przez rozciągnięcie nad niemi jak najtroskliwszej opieki. Następnie każdy obywatel i każda obywatelka powinni dbać o wychowanie swych dzieci w duchu chrześcijańsko-narodowym i o zapewnienie im jak największej i jak najlepszej nauki.

Obowiązki życia zawodowego wymagają od nas, abyśmy poświęcili Ojczyźnie nasze trudy. Musimy dążyć wszelkiemi siłami do tego, aby praca nasza była **doskonała**, sumienna, uczciwa. Musimy wyrobić sobie przekonanie o potrzebie pracy, o jej świętości. Praca jest naszym najwyższym obowiązkiem i obok modlitwy głównym środkiem zbawienia.

Nakoniec każdego prawego obywatela powinno zdobić życie religijne. Zasady Chrystusa Pana muszą nam wejść niejako w krew i życie, jeżeli mamy spełnić dobrze te różnorodne i wcale niełatwe obowiązki wobec Boga i Ojczyzny. Czy mianowicie człowiek niewierzący może zrozumieć doniosłość i potrzebę pracy? Czy niereligijny mężczyzna potrafi podołać trudom służby wojskowej? Czy zniesie z chrześcijańską pogodą umysłu te trudy i przykrości, jakie ona wkłada? Albo wreszcie czy można sobie wyobrazić aby w rodzinie ludzi niewierzących kwitły cnoty obywatelskie? Czy niereligijni ludzie mogą płacić uczciwie podatki, głosować na uczciciwe partje i spełniać uczciwie wszystkie obowiązki wobec państwa?.

Nie, po stokroć nie! Jedynie życie religijne czyni z człowieka prawdziwego syna Kościoła i prawdziwego obywatela Ojczyzny.

Co słychać w Polsce?

Nowe biskupstwa mają powstać we wschodniej części Małopolski; jedno z nich będzie miało siedzibę w Kołomyi, drugie w Tarnopolu.

Rada miejska w Wilnie oświadczyła się wszystkimi głosami przeciw żydowskim i 3 socjalistów za przynależnością Wilna do Polski.

Gen. Haller został honorowym obywatelem Warszawy.

Hakatystyczne pisma niemieckie w Łodzi, a mianowicie: „Deutsche Lodzer Zeitung" i „Lodzer Freie Presse", zostały zawieszone.

Wynik pożyczki państwowej polskiej wynosi po październik 542 miljony marek, 766½ miljona koron i 481½ milj. rubli t. j. razem około 2 miljardy 800 miljonów koron.

Rozejm z Ukrainą przedłużono do 9 listopada.

Nowy poseł angielski, p. Horacy Rumbold, został przyjęty przez Naczelnika państwa. Przybyła też do Warszawy po raz pierwszy polityczna misja szwajcarska.

Armja białoruska organizuje się przy pomocy władz polskich.

Ruch kolejowy z Niemcami będzie w najbliższym czasie wznowiony. Komunikacja pocztowa już istnieje.

Komisarzem polskim w Gdańsku został Witold Korytowski, Wielkopolanin.

Koalicja przysłała dla armji polskiej odzież na zimę. Postarały się o to głównie Anglja i Francja.

Polska będzie aż do 1 kwietnia otrzymywać codziennie po 250 wagonów węgla z Niemiec.

Wilhelm Feldman, znany pisarz i krytyk, zmarł w Krakowie. Nieboszczyk, żyd z pochodzenia, przyjął chrzest na łożu śmierci.

Naczelnik państwa był w Poznaniu uroczyście przyjmowany.

Prusacy będą musieli odstąpić Polsce 40 tys. wagonów i 1200 lokomotyw.

Katastrofa kolejowa która się wydarzyła pod Raciborzem na Górnym Śląsku pociągnęła za sobą blizko 200 ofiar.

Sprawy robotnicze.

Dodatkowa aprowizacja robotnicza. W „Monitorze Polskim" ogłoszono rozporządzenie, na mocy którego z dodatkowej aprowizacji korzystają:

1) Pracujący w zakładach przemysłowych, z wyjątkiem zatrudniających poniżej 5 robotników i tych, w których robotnicy otrzymują deputaty żywnościowe.

2) Pracujący w zakładach użyteczności publicznej (gazownie, elektrownie, wodociągi i t. d.).

3) Pracujący na robotach publicznych, o ile rekrutują się z zarejestrowanych bezrobotnych.

4) Stali pracownicy państw. kolei żel. i prywatnych kolejek żelaznych, stali pracownicy poczt i telegrafów oraz telefonów, stali pracownicy żeglugi państwowej i pracownicy warsztatów państwowych ministerjum robót publicznych.

5) Pracownicy zarządów miejskich powiatowych, o ile nie są producentami

Wolność emigrowania do Ameryki. Wobec braku rąk roboczych rząd Stanów Zjednoczonych postanowił pozwolić na emigrację robotników polskich. Jak wiadomo Ameryka zamierzała na dwa lata zamknąć granice dla cudzoziemców, aby się uchronić od napływu bolszewickich idei. Ustawa przeciw emigracji obowiązuje tam nadal; jedyny wyjątek zrobiono dla robotników polskich, o, których rząd amerykański jest przekonany że wpływom bolszewickim nie ulegają.

Zakończenie bezrobocia w Anglji. Warunki zakończenia bezrobocia w Anglji są następujące: 1) Należy przystąpić do pracy natychmiast. 2) Obrady i rokowania toczyć się będą dalej, ale zakończą się przed 31.XII br. 3) Zarobki będą utrzymane aż do 30.IX.1920 r. na dotychczasowej stopie i mogą być po 1 sierpnia 1920 r. przedmiotem obrad, zależnie od stosunków, jakie się wówczas wytworzą. 4) Żaden pełnoletni kolejarz nie może otrzymać mniej niż 51 szylingów (t. j. 61 koron według stosunku przedwojennego, obecnie zaś około 850 koron) tygodniowo, o ile koszta utrzymania nie będą wynosiły mniej niż 110 proc. w stosunku do kosztów utrzymania przed wojną. 5) Robotnicy pracować będą w zgodzie z tymi pracownikami, którzy pracy nie porzucili, a nikt nie może cierpieć z powodu tego, że strajkował. 6) Zarobki wstrzymane z powodu przyłączenia się do strajku zostaną wypłacone przy powrocie do pracy.

Kronika polityczna.

Rumuni opuścili już Budapeszt.

Polska uznała niepodległość Łotwy.

Demobilizacja armji francuskiej już została ukończona; uwolniono dotychczas 110.000 oficerów i 3,322.000 żołnierzy.

Wojska amerykańskie, które mają obsadzić Śląsk Górny na czas plebiscytu, już wylądowały we Francji.

Anglicy zgromadzili przed Petersburgiem wielką flotę wojenną.

W Odessie wymordowali bolszewicy 15.000 ludzi.

Tabor kolejowy, pozostały po Austro-Węgrach, a wynoszący 321.000 wagonów, będzie rozdzielony pomiędzy Polskę; Czechy, Austrję, Węgry, Jugosławję i Rumunję.

Armja niemiecka będzie wynosić od 1 grudnia 200.000 żołnierzy.

Austrja podpisała traktat pokojowy.

Angielski min. spraw zagran. Balfour, ustąpił, a miejsce jego zajął lord Curzon.

Redaktor kierujący i odpowiedzialny: Feliks Kozubowski.
„Drukarnia Ludowa" J. Popiela — Lublin.
Wydawnictwo Stowarzyszenia Robotników Chrześcijańskich w Lublinie.